

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17— miesięcznie, z doręczeń do domu Mk. 19 50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19 50.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce druku pismem 1 Mk. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobne pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adm. Redakcji, Administracji i Drukarni

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przepłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Dokoła not pokojowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Nota polska do rządu sowie-
tów odeszła w piątek rano o godz. trzeciej. Odpo-
wiedź oczekiwana jest w sobotę lub niedzielę. Wyda-
le się prawdopodobne, że rząd sowie-
tów zgodzi się na warunki polskie. Prawdopodobnie w delegacji polskiej
weźmie udział obok osób poprzednio wymienionych,
jeszcze Władysław Raczkiewicz, b. prezes Polskiego
Naczelnego Komitetu Wojskowego na Rusi. General
Sosnkowski całkowicie oddał się sprawom związa-
nym z rokowaniami pokojowymi, wobec czego agendy
jego w Ministerstwie spraw wojsk. obejmie gen. Go-
łogórski.

Warszawa. (Tel. wł.) Ewentualne rokowania po-
kajowe polsko-rosyjskie odbywać się będą w wago-
nach kolejowych, a to tak z uwagi na brak odpowied-
niego lokalu w Borysowie, jak i ze względów sani-
tarnych.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu generalne-
go z dnia 2 kwietnia b. r.:

Na południe od Połocka w obszarze Lepla i jeziora
Woron energiczne uderzenia patroli wywiadow-
czych. Na odcinku polskim bolszewicy prowadzili sil-
ne ataki na nasze pozycje pod wsią Szapejki wzdłuż
toru kolejowego na Nachów i w rejonie Jurjewicz;
wszystkie ataki zostały z krwawymi dla nieprzyja-
ciela stratami odparte. Nasz pociąg pancerny celnym
ogniem artylerji uszkodził poważnie pociąg pancerny
bolszewicki pod wsią Nachów. Zacięte walki w rejo-
nie Sławeczna trwają.

W zastępstwie szefa sztabu
Kullński.

WOJSKA NASZE ZAJĘŁY BAR.

Warszawa. (PAT.) Nadeszła tu wiadomość z fron-
tu, że wojska nasze atakując bolszewików zajęły Bar
i zwycięsko odpierają kontrataki bolszewickie.

Z ziem plebiscytowych.

PIERWSZA OFIARA TERRORU NIEMIECKIEGO.

Kwidzyn. (PAT.) W szpitalu miejskim w Olsztynie
zmarł w 60-ym roku życia po długich i ciężkich
cierpieniach Gotlich Lanke, pierwsza ofiara terroru
niemieckiego na terenach plebiscytowych. Zmarły był
obrońcą sprawy polskiej na Mazurach i jako mazur
był delegatem partii pruskiej do Paryża. Śmierć
jego nastąpiła wskutek ran z rąk niemieckich
terorystów. W tym samym szpitalu
zmarł także drugi ofiara terroru niemieckiego
Włodzisław Lanke, który mu poprzedził. Wład-
cisław Lanke, który mu poprzedził, zmarł na
całym ciele ze to, że przemawiał o swarcie i niestr-
szenie broni swoich przekonań.

WEZWANIE DO BICIA POLAKÓW.

Kwidzyn. (PAT.) Bolówki niemieckie rozlepiły 29
marca na ulicach Olsztyna plakaty, wzywające lu-
dność niemiecką do bicia agentów polskiej sprawy dla
„Warmji i Mazurów”. Plakaty te — rzecz prosta —
nie są zapatrzone żadnym podpisem i wzywają do
stosów na terenie względem Polaków.

ZAWIESZENIE W URZĘDOWANIU ŻANDARMA PRUSKIEGO.

Kwidzyn. (PAT.) Komisja koalicyjna dla Prus i
Warmji zawiesiła w urzędowaniu żandarma pruskie-
go Lanke za utrudnianie prac towarzyszy ludo-
wych polskich. Ta decyzja komisji koalicyjnej spotka-
ła się z powszechnym uznaniem ludności polskiej.

WYLĄCZENIE WARMJI Z POD WŁADZY BISKUPA NIEMIECKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Obszary warmiński i nad-

wiślański wyjęte zostały z pod władzy biskupa war-
mińskiego. Niemca, i poddane władzy nuncjusza pa-
pieskiego Rattiego w Warszawie.

Na Śląsku cieszyńskim.

Cieszyn. (PAT.) Dzienniki wczorajsze przyniosły
wiadomość o nowych gwałtach czeskich; jeden z ini-
cjatorów zgody czesko-polskiej na Śląsku, przywód-
ca socjalistów polskich w Radwanicach, musiał w no-
cy z domu uciekać, zagrożony przez bandę czeską,
która kamieniami zniszczyła wszystkie okna w jego
pomieszkaniu. W tym samym dniu wyrzucono w Ry-
chwałdu proboszcza tamtejszej gminy ks. Niemca,
który na polecenie komisji alianckiej w Cieszynie
powrócił na swoje stanowisko. Równocześnie donoszą
ze sądy we Fryszacie, Frydku, Boguminie i
Polskiej Ostrawie zasypane są skargami polskich o-
bywateli którym Czesi, właściciele domów, nagle i
bez żadnej przyczyny wypowiadają mieszkania albo
nieproporcjonalnie podwyższają czynsze. Dzieje
się to bezprawnie, gdyż podobnie jak w Polsce, tak
samo i w Czechach istnieje ustawa chroniąca prawa
lokatorów.

Cieszyn. (PAT.) Główny komitet plebiscytowy w
Cieszynie wydał następującą odezwę: Do wszystkich
Ślązaków przynależnych do Śląska Cieszyńskiego.
Wedle postanowień komisji plebiscytowej listy gło-
sowania mają być wygotowane do dnia 20 bm. Terminu
głosowania oczekiwać należy w początkach maja.
Wedle oświecenia tej komisji głosowanie stwierdzone
być musi dokumentami. Główny komitet plebiscyto-
wy w Cieszynie znajduje się w Hotelu Zentralbahn
hof, skąd przesyłać należy dokumenta t. zn. karty
przynależności i potwierdzenia zamieszkania. Na kar-
cie przynależności muszą być daty dotyczące przyna-
leżności.

W Gdańsku.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warsz.” podaje:
Wczoraj wrócił z podróży do Gdańska wyższy urzęd-
nik jednej z instytucji polskich, który w rozmowie z
współpracownikiem „Gazety Warsz.” podał co na-
stępnie: Cała ludność niemiecka Gdańska bez różnicy
przynależności partyjnej i klasowej jest wręcz wrogo
usposobiona do Polaków. Wobec niepokojów w mie-
ście nasz informator udał się do komisarjatu angielskiego,
gdzie mu powiedziano, że sytuacja jest istotnie
groźna, ale przybycie przed kilku godzinami od-
działu piechoty francuskiej w liczbie 500 żołnierzy,
wpłynie zapewne na uspokojenie umysłów.

Wśród Niemców gdańskich nie widać żadnej dą-
ności do porozumienia się z Polską. Mimo to żywio-
łowe parcie Narodu Polskiego do morza, daje się zau-
ważyć na każdym kroku. Polacy wykupują z rąk nie-
mieckich kamienicy, płacąc za nie o 300 proc. więcej,
niż żądano przed paru zaledwie miesiącami. Daje się
zauważyć w Gdańsku większe ilości sklepów i biur
komisyjnych polskich: — w mieście panuje dotkliwy
brak środków żywności. Koalicja wpuszcza do Gdań-
ska tylko towary idące transito dla Polski. Przybywa
maka amerykańska, narzędzia rolnicze (przeważnie
niemieckie) i inne towary, które idą następnie do Pol-
ski. Wszystkie prawie wolne mieszkania zajęte są
przez Polaków; za mieszkanie płaci się od osoby
od 15 do 25 marek, całodzienne utrzymanie kosztuje
od 40—70 marek.

Przerwanie rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa. (PAT.) Wskutek wypadków polity-
cznych w Niemczech, układy polsko-niemieckie w
sprawie ruchu transitoowego pomiędzy Prusami
wschodnimi a resztą Niemiec, zostały przerwane.
Rząd polski jednak stojąc na gruncie wykonania prze-
pisów traktatu, postanowił tymczasowo celem ula-
twieniaowego ruchu uregulować tę sprawę w drodze
jednostronnego rozporządzenia, które nie przesądza
dalszego toku układów.

Dnia 1 b. m. Rada Ministrów zatwierdziła w po-

wyższej sprawie przepisy, które się streszczają jak
następuje: Ruch transitoowy odbywać się będzie na li-
ni Kwidzyn — Czersk — Chojnice. Codziennie kurso-
wać ma jeden pociąg pospieszny i dwa pociągi osobo-
we w obu kierunkach. W każdym z tych pociągów
będzie pewna ilość wagonów pullmanowskich. Dla
transitoowego ruchu towarowego przeznaczone są do
przeladowywania oddawanych wagonów stacje Choj-
nice i Lawa — Kwidzyn. Opłaty pobierane będą wed-
ług taryf niemieckich. Transitoowy ruch pocztowy od-
bywać się będzie na linii Kwidzyn — Czersk — Choj-
nice. Jeden wagon ambulansowy przyczepiony bę-
dzie do każdego z powyższych pociągów. Dla transi-
towej wymiany depesz, przeznaczonych jest pięć
przewodów, z których możliwie dwa w kablu pod-
ziemnym, na linii Berlin — Szczecin — Królewiec.
Dla rozmów telefonicznych przeznaczone są dwa po-
dwojne przewody nadziemne na linii Berlin — Króle-
wiec. W wagonach bezpośredniej komunikacji na li-
ni Kwidzyn — Czersk — Chojnice nie będą wyma-
gane żadne paszporty ani legitymacje, jednakże po-
dróżni nie będą mieli prawa wysiadania z wagonów.
Podróżni jadący innymi wagonami będą obowiązani
do przestrzegania przepisów paszportowych. Opłaty
pobierane będą według taryf polskich.

Zameł w Niemczech.

USPOKOJENIE W ZAGŁĘBIU RUHR.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Wedle doniesień z
Essen, strajk w Bochum, Duisburgu i Dortmundzie
jest prawie ogólny — natomiast w szeregu mniejszych
miejscowości robotnicy pracują. Lada przed południem
doniesiono z różnych szybów Zagłębia Ruhr, że po-
szczególne rady fabryczne uznały strajk za ukon-
czony.

KAPP W GDAŃSKU.

Wiedeń. (Tel. Komp.) Wedle listu, który nadszedł
do Berlina, Kapp znajduje się w Gdańsku.

WYDALENIE KS. JOACHIMA.

Berlin. (Wolff.) Komenda Reichswehr nr. 1 do-
nosi: Na podstawie decyzji sądu wojskowego znie-
siono areszt nad ks. Joachimem Albrechtem pruskim
i zarządzone wydalenie go z Berlina.

ROKOWANIA Z CZERWONĄ ARMJĄ.

Essen. (Wolff.) Rada centralna donosi o rokowa-
niach ugodowych w Monastyrze co następuje: Pełne
zgromadzenie rad wykonawczych dla zagłębia prze-
mysłowego w Nadrenji i Westfalji postanawia uzna-
nie i natychmiastowe przeprowadzenie układu w Bie-
lefeld z 24 marca i układu zawartego 31 marca w Mo-
nastyrze. Przewodcy armji czerwonej oświadczają,
że poddadzą się tej uchwale i będą się starali natych-
miast ją przeprowadzić. „West. Kurrier” donosi. Na
podstawie rokowań między komisarzem rządowym
Severingen i przedstawicielami zagłębia Ruhr prze-
dłużono zawieszenie broni względnie termin do wy-
dania broni do dnia 3 kwietnia. Dzienniki dowodzą
się, z wiarygodnych źródeł, że władze wojskowe bę-
dą miały pełną swobodę operacji wojskowych wszę-
dzie tam, gdzie się będą odbywały plądrowania lub
napady.

Wiedeń. (Tel. Komp. z Berlina.) „Freiheit” utr-
muje, że obecnie nie może być mowy o armji czerw-
nej, — gdyż główne masy uzbrojonych robotników
rozeszły się już do domów i w myśl układu oddały
już karabiny. Kilka małych grup, złożonych z nieod-
powiedzianych elementów, grasuje jeszcze ciągle, ro-
botnicy załatwiają się jednak z nimi krótko, jeżeli będą
mili pewność, że rząd stoi na gruncie układu w Bie-
lefeld. Sytuacja jest utrudniona przez to, że rząd zam-
knął wysyłkę pieniędzy i środków żywnościowych
do terenów strajkowych.

KONFERENCJE PARTJI SOCJALISTYCZNYCH.

Wiedeń. (Radio.) W Berlinie odbyły się wczoraj
konferencje wszystkich partji niemieckich, stojących
na gruncie soc.-demokracji; konferencje przyjęły je-
dnomyślnie rezolucję, wyrażającą przekonanie, że
przez obalenie Kappa niebezpieczeństwo militarne nie

zostało jeszcze usunięte, wobec czego walka musi być dalej prowadzona z całą energią. Wobec niebezpieczeństwa reakcji partia niezawisłych socialistów musi być wezwana do wspólnej pracy. Żądana przez niezawisłych socialistów dyktatura proletariatu nie dalaby się utrzymać tak samo, jak i dyktatura wojskowa natrafia na opór olbrzymiej większości ludu, a pociągnęłaby za sobą tylko liczne dalsze ofiary.

Wiedeń. (Radio.) Berlińska komisja związków zawodowych przyjęła rezolucję, w której domaga się pokojowego załatwienia sporów w zagłębiu Ruhr i oświadcza się przeciwko wmarszowi wojsk.

SYTUACJA W ZAGŁĘBIU RUHR NIEWYJAŚNIONA.

Wiedeń. (Radio.) „Vorwärts” donosi z Essen, że największe niebezpieczeństwo leży w zupełnym braku środków żywności: szerokie koła robotnicze są zdania, że panowanie band musi być zakończone jak najszybciej. Wielkie nadzieje pokładają w rokowaniach, odbywających się obecnie w Monastyrze. Kopalnie zostały unieruchomione przez uzbrojone bandy, które zdołały także zawładnąć środkami komunikacyjnymi.

ROBOTNICZY OBAWIAJĄ SIĘ BIAŁEGO TERRORU.

Wiedeń. (PAT.) „Arb. Ztg.” donosi z Berlina, że w czasie rokowań w Monastyrze przedstawiciele robotników oświadczyli, że istnienie rządu czerwonego tłumaczy się obawą, że Reichswehr w czasie marszu stosować będzie biały terror. Robotnicy życzą sobie ukończenia strajku, rozwiązania armii i zawarcia układów.

POSTAWA KOLEJARZY HAMBURSKICH.

Wiedeń. (PAT.) „Vorwärts” donosi z Hamburga, że straż robotnicza dyrekcyj kolejowej w Hamburgu komunikuje, że tak długo nie dopuści do transportu węgla w Doeberitz, dopóki wojska te nie będą rozbrojone.

INFORMACJE RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Lyon. (PAT.) Informacje zebrane przez rząd francuski stwierdzają, że sytuacja w zagłębiu Ruhr nie wymaga bynajmniej użycia takich sił wojskowych, jakie rząd niemiecki zamierza tam posłać. Spokój w zagłębiu stopniowo powraca. Walki ustały, prawie na całej przestrzeni, a rokowania doprowadziły podobno do przyjęcia przez partię robotniczą ultimatum rządu berlińskiego. Interwencja siły zbrojnej mogłaby wydać tylko wyniki ujemne. Liczba policji niemieckiej określona w układzie z 8 sierpnia 1919 wydaje się zupełnie wystarczającą do utrzymania porządku. Oddziały policyjne w pasie neutralnym składają się z 20 batalionów piechoty, 10 szwadronów kawalerii i 18 baterii. Jest to siła znaczna, która wystarczy dla rejonu objętego strajkiem. W każdym razie układ ten posiada moc jedynie przez przeciąg 3 miesięcy od dnia wprowadzenia w życie traktatu pokojowego t. zn. iż termin upływa 10 km. W dniu tym oddziały któreby wkroczyły do zagłębia Ruhr, musiałyby być stamtąd wycofane.

INTERWENCJA POSŁA NIEMIECKIEGO W PARYŻU.

Berlin. (Wolf.) Ponieważ wiadomości z zagłębia Ruhr stale się pogarszają, został niemiecki pełnomocnik w Paryżu wezwany na podstawie naglących instrukcji, by jeszcze raz poczynił rządowi francuskiemu przedstawienia w sprawie wkroczenia wojsk do strefy neutralnej. Instrukcje wskazują na to, że zakaz wmaszerowania pozmógł położenie rządu niemieckiego bardzo trudnym. Stwierdzono, że na podstawie telegramu pełnomocnika niemieckiego z dnia 30 marca rząd niemiecki musiał przyjąć jako pewnik, że koalicja udzieliła zasadniczo pozwolenia na wmaszerowanie Reichswehru i że miały być załatwione tylko formalności co do szczegółów. Poleceno tedy pełnomocnikowi niemieckiemu, by zwrócił uwagę rządu francuskiego na to, że każda godzina może zadecydować o losie zagrożonych terenów. Pełnomocnik niemiecki wykonał polecenie swojego rządu.

FRANCJA WOBEC WYPADKÓW W NIEMCZECH.

Lyon. (PAT.) Millerand we czwartek po przyjęciu pełnomocnika niemieckiego, który mu złożył sprawozdanie o sytuacji w zagłębiu Ruhr, przyjął na audjencji marszałka Focha.

Paryż. (PAT.) Minister Lefevre odpowiadając na pytanie postawione na środowem posiedzeniu senatu, oświadczył, że sytuacja zewnętrzna nakazuje zatrzymanie pod bronią jeszcze przez kilka tygodni żołnierzy rocznika 1918. Uwolnienie tych żołnierzy nastąpiłoby w dniu 15 lipca br.

Położenie w Danii.

Wiedeń. (B. K. z Kopenhagi.) „Politiken” podaje, że rząd zarządził powołanie nowych oddziałów wojskowych i że wojska stacjonowane w Kopenhadze otrzymały ostre naboje. Zecerzy pism prawicowych, przerwali dziś rano pracę. Od jutra rano będą się tylko ukazywać pisma radykalne i socjalistyczne.

Wiedeń. (B. K. z Kopenhagi.) Piekarze wstrzymali dziś pracę. Robotnicy portowi, marynarze i maszyniści postanowili jeszcze dziś zawiesić pracę. Wskutek tego musiano wstrzymać regularne połącze-

nia okrętowe. Również i kolejarze postanowili rozpocząć strajk ogólny. W następstwie tego w kołach mieszczanskich poczyniono przygotowania celem zorganizowania służby ochotniczej.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) „Lokal Anzeiger” donosi z Kopenhagi. Wedle „National Tidende” zamierza nowy rząd poczynić przedstawienia u państw koalicyjnych w sprawie drugiej strefy, ponieważ obawia się, że gdyby Flensburg, znajdujący się tuż przy granicy duńskiej, pozostał w rękach niemieckich, — mogłoby to wywołać wojnę między Niemcami i Danją.

Wiedeń. (PAT.) Z Kopenhagi donoszą: Zapowiedziany strajk generalny rozpoczął się w dniu dzisiejszym. Między przedstawicielami stronnictw politycznych i związków robotniczych toczą się układy. Pokojowe załatwienie konfliktu nie jest — jak się zdaje — wykluczone.

Rady miejskie jako placówki walki rewolucyjnej

Dnia 28 marca br. odbyła się w Warszawie konferencja działaczy samorządowych Polskiej partii socjalistycznej zwołana przez centralny wydział samorządowy P. P. S. Przybyło 84 delegatów z 23 miast.

Głównym tematem obrad była kwestja taktyczna, czy socjaliści mają pozostać w składzie rad miejskich i magistratów, czy też mają z nich wystąpić.

Rezolucja za wystąpieniem z rad upadła, gdyż otrzymała tylko 3 głosy, za wystąpieniem z magistratów tylko 8 głosów. Natomiast została uchwalona w poniższym brzmieniu („Robotnik” nr. 89)

Rezolucja w sprawie pracy w samorządzie.

„Konferencja Samorządowa P. P. S., wychodząc z założenia, iż przeżyjemy obecnie okres dziejowy bezpośredniej walki o socjalizm, iż Rady miejskie powinny być placówkami walki rewolucyjnej klasowej proletariatu, polegającej na demaskowaniu zgubnego systemu gospodarki społecznej klas posiadających, — uchwala:

1. Należy dla celów walki pozostać w radach miejskich, a zarazem utrzymać stanowiska w magistratach, przypadające przedstawicielom klasy robotniczej na podstawie proporcjonalnego głosowania.

2. W Radach miejskich nie należy wchodzić w żadne bloki, kompromisy i sojusze ze stronnictwami niesocjalistycznymi, stać twardo na stanowisku obrony samorządu przed zamachami reakcji, nie cofając się przed najostrejszymi formami walki.

3. Członkowie magistratu P. P. S. powinni łącznie z klubami prowadzić walkę z większością burżuazijną. Zasada solidarności z większością burżuazijną powinna być usunięta.

4. Konferencja stwierdza, iż jednolitych drobniagowych przepisów taktycznych dla naszych towarzyszy w radach miejskich w drodze uchwały stworzyć niepodobna. W każdym indywidualnym wypadku należy rozstrzygać w porozumieniu z Centralnym Wydziałem Samorządowym.”

Tak więc rady miejskie będą „placówkami walki rewolucyjnej” dla P. P. S.

Rady miejskie, które z natury swojej są organami samorządu, gospodarstwa i administracji, mają się stać polem bitwy z burżuazją z użyciem „najostrejszych form walki”.

Dobłą porę wybrał panowie z P. P. S. do walki rewolucyjnej w łonie rad miejskich. Wszystkie miasta przechodzą najcięższe przesilenie finansowe, miasta głodują, zatrzymały się w rozwoju normalnym, wszystkie mają nie dającą się dotąd zwalczyć ostrą kwestję mieszkaniową, i wiele z nich stoi przed koniecznością odbudowy etc. Kiedy najżywniejsze zadania wymagają skupienia, natężenia sił i energii i współpracy wszystkich czynników — w takim momencie rzuca P. P. S. zarzewie walki w organa administracji komunalnej.

Wiadomości telegraficzne.

Regulacja granicy polsko-gdańskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisarz ententy w Gdańsku sir Tower wyjechał do Tczewa. Wyjazd stoi w związku z regulacją granicy między Polską a Gdańskiem. Granica ma przechodzić środkiem Wisły i mostem na granicy pow. tczewskiego i malborskiego. Władze polskie czynią starania, aby most kilometrowej długości wraz z prawym brzegiem Wisły przypadł Polsce.

MISJA ERAZMA PILTZA.

Warszawa. (Tel. wł.) Erazm Piltz, którego wyjazd do Pragi został odwołany aż do ułożenia się stosunków polsko-czeskich wyjedzie z misją do Wiednia, Rzymu i Paryża.

NIEMIECKIE INTRYGI.

Warszawa. (Tel. wł.) Litewskie Biuro prasowe donosi, że wojska polskie natarły na wojska litew-

skie na linii Wilno—Dynaburg i odepchnęły je w tył. W ostatnich dniach pojawiły się kilkakrotnie wzmożone starcia polsko-litewskie, z tegosamego źródła pochodzące. Ze strony rządu polskiego brak potwierdzenia tych pogłosek, należy jednak stwierdzić, że Litwini systematycznie prowokują starcia. Ponieważ informacje o rzekomym napadzie pochodzą z Berlina, wnoszą należy, że wchodzi tu w grę nowe intrygi niemieckie.

PAŃSTWOWA CENTRALA KASOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu otworzyło urząd Państwowej Centrali Kasowej, która rozpoczęła urzędowanie od 1 kwietnia b. r. Celem nowego urzędu jest koncentracja państwowych spraw kasowych pod względem nadzoru, uregulowania gotówki w kasach oraz zarządzeń ministerjalnych w tych działach. Kierownikiem urzędu mianowany został Aleksander Marozewicz, dotychczasowy naczelnik wydziału skarbowego.

ORGANIZACJA POLICJI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd polski zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o przedłużenie pobytu misji angielskiej, przybyłej tu w celu organizacji policji. Prawdopodobnie misja angielska zabawi tu jeszcze kilka miesięcy.

SAMORZĄD IRLANDJI.

Wiedeń. (B. K. z Londynu.) Izba gmin przyjęła 348 głosami przeciw 94 w drugim czytaniu ustawę o samorządzie Irlandji.

Z IZBY FRANCUSKIEJ.

Paryż. „Journal” donosi: Sprawozdawca dla ratyfikacji traktatu pokojowego z Austrią Marguin, złożył wczoraj w komisji spraw zagranicznych swoje sprawozdanie. Podsekretarz dla spraw zagranicznych wniósł wczoraj w Izbie deputowanych projekt ustawy, odnoszący się do wejścia w życie traktatu z Austrią i Bułgarią. Na wczorajszym posiedzeniu senatu minister Marschall podczas dyskusji oświadczył, że pożyczka francuska dała 15 miliardów franków.

KANDYDATURA HOOVERA.

Wiedeń. (B. K. z Amsterdamu.) „Times” dowiaduje się z Nowego Jorku, że Hoover gotów jest kandydować na prezydenta pod warunkiem, że jego stronnictwo nie będzie uprawiało ani reakcyjnej ani radykalnej polityki i że oświadczy się za traktatem pokojowym.

WRZENIE W MEKSYKU.

Wiedeń. (B. K. z Waszyngtonu.) Ze St. Antonio komunikują, że ambasador meksykański w Stanach Zjednoczonych Bonilasa, który jest kandydatem na prezydenta Meksyku, został wczoraj w mieście Meksyku ciężko ranny podczas starcia zwolenników jego, ze zwolennikami generałów Obrazona i Gonzalesa.

O POKÓJ Z TURCJĄ.

Lyon. „Petit Parisien” otrzymał z Londynu wiadomość, że wydział polityczny rady najwyższej bada w dalszym ciągu klauzulę traktatu pokojowego z Turcją, dotyczące prawa portów i komunikacji wodnej. Klauzule te po ich przedyskutowaniu zostaną włączone do warunków traktatu, które będą ustalone na najbliższej konferencji rady najwyższej. Rada najwyższa zasięgała po raz trzeci zdania marszałka Focha co do klauzul wojskowych traktatu pokojowego z Turcją.

Z WĘGIER.

Budapeszt. (WBK.) Naczelnik państwa, Mikołaj Horthy sprowadził się dziś w południe do pałacu królewskiego.

SZWAJCARJA AUSTRIJ.

Wiedeń. (B. K. z Berna szwajc.) Rząd szwajcarski oświadczył gotowość dostarczenia Austrii we formie zaliczki 20 wagonów pszenicy, 100 wagonów kukurudzy i 200 wagonów żyta. Rząd austriacki po otrzymaniu przesyłki z Ameryki, zwróci Szwajcarii tę żywność w maju b. r.

Z NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ.

Lyon. (PAT.) Z Helsingforsu donoszą, że do Finlandji przybyło 400 francuskich, angielskich i duńskich jeńców, wypuszczonych przez bolszewików.

FRANCUZI WYPEDZAJĄ „POLSKICH” ŻYDÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Attache poselstwa polskiego w Paryżu p. Bochenek donosi, że obok systematycznie zorganizowanej emigracji z Polski do Francji istnieje także emigracja „dzika”. Przybywają mianowicie w znacznej liczbie do Francji i Paryża żydzi z Polski bez paszportów. Do samego Paryża przybyło ich kilkanaście tysięcy i zamieszkało w dzielnicach żydowskiej, zajmując się przedewszystkiem handlem.

Prezes policji paryskiej zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo zagrażające porządkowi publicznemu z powodu rozsiwania przez przybyłych hasel komunistycznych i jednoczenia się ich z miejscowymi komunistami, dalej z powodu, że wpływają oni na rynek handlowy ujemnie, a wreszcie że zawlekli do dzielnic paryskiej brud, o jakim tam jeszcze nie miało pojęcia.

W niedługim czasie władze francuskie mają zamiar wydrzeć niepożądanych imigrantów żydowskich

z Paryża i z całej Francji. Przeważna część emigrantów, jak się okazuje, uciekła z Polski w obawie przed poborem wojskowym.

ORDER BIAŁEGO ORLA.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd polski wniesie niebawem projekt ustawy o ustanowieniu orderu „Białego Orła“, który ma być nadawany cudzoziemcom, zasłużonym dla spraw polskich.

NAGRODA ORZESZKOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Na zebraniu Zarządu Koła literatów nagrodę Orzeszkowej za najlepszy utwór, wydany w ciągu ostatnich dwóch lat, otrzymał utwór Żeromskiego „Charitas“.

FALSZERZE BANKNOTÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Wiadze policyjne wpadły na trop szajki fałszującej banknoty. Aresztowano pięciu żydów.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA.

Warszawa. (Tel. wł.) Kościół św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży został ograbiony. Bandyci weszli w nocy przez okno, skradli ornaty, złote łańcuchy oraz 6 puszek, które na szczęście dnia poprzedniego wypróżniono.

NAPAD BANDYCKI.

Warszawa. (Tel. wł.) Na proboszcza parafii Chełmo w powiecie częstochowskim, Feliksa Nowackiego, napadło sześciu bandytów, którzy ograbili proboszcza, zabierając ruchomości wartości około 50.000 marek.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA.

Lyon. (Radio z Madrytu.) Zorganizowano służbę powiETRZną między Francją, Barceloną, Malagą i Marrocco. Z Alicante punktu centralnego odlatywać będą 2 awiatorzy do Francji i 2 do Maroccka.

Warszawa. (PAT.) Redakcję „Kurjera Polskiego“ oblał od dnia 1 b. m. znany publicysta p. Witold Giełczyński.

Nominacja Dra Sł Dąbrowskiego podpisana.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa podpisał nominację dra Stefana Dąbrowskiego na podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Z Rady ministrów.

Warszawa. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 1 b. m. uchwaliła przeprowadzić stopniową likwidację Państwowego Urzędu do Spraw powrotu uchodźców i robotników, natomiast dla kierowania sprawami, dotyczącymi emigracji, reemigracji i opieki nad wychodźcami utworzyć przy ministerstwie pracy i opieki społecznej Urząd emigracyjny. Przyjęła wnioski ministerstwa spraw zagranicznych, w sprawie uregulowania ruchu transitoowego i sąsiedztwa między Polską i Niemcami, oraz w sprawie przystąpienia Polski do międzynarodowego urzędu higieny publicznej, zatwierdziła projekt ustawy w przedmiocie dotychczasowej taksy dla pisarzy hipotecznych, oraz w przedmiocie dodatków do należności, przewidzianych w obowiązującej ustawie stemplowej niemieckiej, obowiązującej w b. dzielnicy niemieckiej, a wreszcie poleciła prezydium Rady Ministrów opracowanie projektu ustawy o nadawaniu orderów cudzoziemcom, zasłużonym dla sprawy polskiej.

Konspiracje ruskie.

Stanisławów, w kwietniu.

Działacze i agitolatorzy ruscy przy robocie. — Zjazdy w Stanisławowie. — Delegat Wasyla Habsburga. — Jedyna nadzieja ruska: w zwycięstwie bolszewików i przewrótowców niemieckich. — Chłopi ruscy opuszczają swych prowodyrów.

Przed uderzeniem ofensywy bolszewickiej o front polski, odbył się w Stanisławowie szereg poufnych zebrań przy współudziale wybitnych działaczy i agitatorów ruskich. Przybył również i specjalny kurjer, delegowany przez Wasyla Habsburga, któremu wciąż jeszcze roją się sny o potędze, chociaż rzeczywistość już dawno owe rojenia silnym uderzeniem polskiego oręża rozprószyć była powinna.

W toku rozpraw i ożywionych narad odzywały się głosy krytykujące dotychczasową politykę ukraińską a szczególnie rozbieżność kierunków i orientacji. Wśród mówców zabrał głos jeden z księży i przekonywał zebranych, iż współudział w pracy różnych obozów tworzy właśnie założenie wyższej polityki ukraińskiej. „To, co w której partii uzyskamy — mówił paroch — to bierzemy, ale nie myślimy uznawać żadnych przyjętych zobowiązań. Taksamo niechaj nas nie trwożą żadne umowy Petlury, ale o-

becnie nie możemy przeciw niemu występować i paraliżować jego robotę. Nasze wojska, z drugiej strony połączyły się z armią bolszewicką, ale nie można ludzi się nadzieja, aby już zorganizowanym wojskom polskim dały radę. — wzięto się bowiem do roboty za późno“.

Wobec wynurzeń mówcy całą nadzieję pokładała ukraińska polityka w ofensywie bolszewickiej i w zwycięstwie niemieckich przewrótowców, a gdy zawiodą owe nadzieje, należy sięgnąć do niedotrzymania wszelkich układów.

W dalszym toku dyskusji liczni mówcy wskazywali na to, iż chłopci ruscy opuszczają coraz bardziej dotychczasowych prowodyrów politycznych i chętnie wchodzą w kontakty z rządem polskim.

Z ŻYCIA UKRAIŃSKIEGO DYPLOMATY.

Wiedeń. (PAT.) „Korrespondenz Wilhelm“ donosi, że Antoni Horochowski, który dokonał napadu rabunkowego w hotelu Astoria, został odstawiony do więzienia sądu karnego krajowego pod zarzutem usiłowanego morderstwa rabunkowego.

Zjazd Naczelnictwa skautowego

odbywał się we Lwowie przez 8 dni ubiegłe. Rozpoczęło Zjazd we środę nabożeństwo w kościele katedralnym po którym drużyny skautowe przedelfowały przed przybyłymi członkami Naczelnictwa.

W salach Związku Sokoła zagaił obrady kom. naczelny dr. Panek, podnosząc, że liczne nowe zagadnienia społeczne i narodowe wyłoniły się w ostatnich czasach, wobec których i organizacja skautowa nie może zostać bierna, ale w miarę sił swoich i możliwości musi działać czynnie. Przew. poświęcił słowa gorącego wspomnienia pamięci zgasłych przedwcześnie wskutek wypadków wojennych, członków Naczelnictwa śp. Andrzeja Małkowskiego, dh Mojmir i Jerzego Grodyńskiego i powitał przybyłych na Zjazd.

W sprawozdaniu za czas od 1 lipca 1919 do chwili obecnej, przedstawionem przez dh A. Nowaka uwydatniły się 3 okresy tak co do kierunku prac jak i osób kierujących. W pierwszym rozpoczęły się obrady nad wstąpieniem do Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie, prowadził je dh dr. Wyrzykowski, a etapem, obowiązującym stał się zjazd w Zwierzyńcu w lipcu 1919 r. Zasadniczo zgodzono się wówczas, że Naczelna Komenda Skautowa wstępuje do Związku Harcerstwa, zatrzymując pełną autonomię dla siebie. Następnie rozpoczęły się długie pertraktacje co do statutu i regulaminów, gdzie zarysowały się pewne różnice poglądów Warszawy i Lwowa. Różnice te utrudniały bardzo zjednoczenie komend skautowych, co stało się dopiero w styczniu 1920 r. na Zjeździe w Warszawie, przy objęciu komendy przez dr. Panka. Według statutu do Związku należą Koła przyjaźni harcerek, koła starszych harcerzy i drużyny. Cały obszar Rzeczypospolitej dzieli się na chorągwie (odpowiadające mniej więcej dzielnicom) zatrzymujące autonomię na swem terytorjum.

Projekty regulaminów starszych harcerzy okazały się nie do przyjęcia i Zjazd lwowski poczynił odpowiednie zmiany, podając je do uwzględnienia w Warszawie.

Z innych spraw skautowych omawiano podział administracyjny Małopolski (ref. dh. Morawiecki) Zjazd w Anglii w 1920 (lipiec) (ref. dh. Szumowski) urzadzenia kursów skautowych (ref. dhna Rudnicka) i konieczność urzadzenia warsztatów w drużynach, podniesioną w referacie dha Warzenicy. Wyrazem była rezolucja polecająca Nacz. Kom. Skaut. urzadzić kurs warsztatowy we Lwowie w czasie zbliżających się wakacji i włożenie na drużyny obowiązku o ile to tylko możliwe zakładania u siebie warsztatów.

Ze spraw ogólniejszych, dotyczących narodu, podniesiona była kwestja pogotowia narodowego. Naczelnictwo stanęło na tem stanowisku, że organizacja skautowa nie może zostać bierna wobec wypadków, które mogą nas zająć niespodzianie i przylączyć się do akcji tworzenia P. N. przez ścisłe porozumienie z Wydziałem P. N. we Lwowie, który przeznaczy funkcje, odpowiednie drużynom. Przy obradach był obecny inspektor P. N. p. Krzysztofowicz. Dalszą troską Zjazdu stała się sprawa terenów plebiscytowych; referent ks. dr. Szmyd nawiązał możliwość pomocy drużyn w akcji plebiscytowej, łącząc je z kolonjami skautowymi. Po uwagach, udzielonych zebraniu przez redaktora B. Wysloucha, postanowiono przede wszystkim zainteresować ogół skautowy terenami, gdzie ma się odbyć plebiscyt, przygotować zatem umysły do zrozumienia, Nacz. Kom. Skaut. zaś pozostawiono obmyślenie środków czynnej pomocy.

Obrady ukończono kilku wnioskami czysto skautowymi, w piątek w południe, a przepleciono je zwiewnymi wieczornicami we środę i czwartek, gdzie przy herbatce i kanapkach, sporządzonych przez siostry-skautki zabawiali się zebrani wesoło. W czasie jednego wieczoru odczytał dh Morawiecki „Marionetki skautowe“ własnego pióra, wywołując kaskady śmiechu u słuchających.

— Organizacje harcerek zwróciły się do Czerwonego i Białego Krzyża i ofiarowały im swoje usługi podczas lata, a w pierwszym rzędzie na terenach plebiscytowych. Będą utworzone t. zw. patrole pełnące

pomocniczą służbę obywatelską (oświata, odczyty, organizacja młodzieży i t. d.) Terenem pracy będzie przeważnie Pomorze i ziemie plebiscytowe. Niezależnie od zasiłków i różnych ułatwień, które prawdopodobnie udzielane będą organizacjom harcerek przez władze i instytucje społeczne, potrzebne jest także poparcie społeczeństwa.

Z POŻÓLKŁYCH KART.

Wielka sobota.

Po dworach wiejskich i u możniejszych mieszczan już w Wielką Sobotę od rana zastawiają stół ciastem, zinnem mięsiwem i jajami — celem ich poświęcenia. Po twardym poście jadło było pożądane a przepych w niem i dostatek był wielki. Pozostały opis ze święconego, ze zbytkiem zastawionego, na które setki gości spraszano. Na pieczenie bab, mazurków i różnych przekładaców wysiłał się już od szeregu dni kunszt gospodyń. Zwykle jej ręką przepisywana, załuszczonego książka, mieściła w sobie liczne kulinarne recepty i sekrety, a co kłopotu było z babami, sadzeniem i wyjmowaniem z pieca tych olbrzymów.

„Zwykle w pośrodku wielkiego stołu — powiada Kraszewski — stał baranek z chorągiewką, — wkońcu stołu głowa dzika z chrzanem w pysku, dalej półmiski jaj, otoczonych wieńcem wędzonych kielbas itp.“

„A gdy jutro po obiedzie (jako zwyczaj przekazany) Święcić jadło ksiądz przyjedzie. I przeżegnać domu ściany, — Lubli szlachcie starej daty Wskazać ład swój i dostatek: Stół sążnisty wśród komnaty, Obrus biały jak opłatek Umajony w zieleninie, Zastawiony jadłem szczerze, Że i wąż się nie prześliznie Między misy i talerze“.

A tymi rarytasom świeńczernym poświęcali poeci sonety, tercyny itd. Ot np.:

Wstępne słowa sonetu pt. „Baby“: „Babo, o babo przedziwnego smaku! Zdobi cię lukier różanymi wzory. Kolorowego nie szczedzono maku, I w czub ci wpięto pęk bukszpanu spory“.

albo o „kielbasie“ tercyna: „I naliczyłem: kregów siedem było... Co raz to mniejsze ku środkowi biegiły, Kiedy się jasko, jak wzgórek bielilo. I na tych kregach oczy moje legły, I to wyznaje, że mi było miło Widok tych kregów oglądać rozległy O! bo nie były to piekielne kregi. Po których błądził Dant na dziwy łasy: Były to złote, zrumienione wstęgi Wędzonej, lśniacej, litewskiej kielbasy I biegiły po niej refleksy i pręgi A całość była niezrównanej krasyl...“

Tak było na pożółkłych kartach...

Wiadomości bieżące.

Lwów, 3 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę 4. kwietnia o g. 3, „Laika“, operetka w 3 aktach Andrana. — O g. 7. „Zasadzka“, sztuka w 4 aktach H. Kistermaeckersa.

W poniedziałek 5. kwietnia o g. 3, po raz 11-ty „Asystent“, sztuka w 3 aktach Gab. Zapołskiej. — O g. 7. „Eugeniusz Onegin“, opera Czajkowskiego.

We wtorek 6. kwietnia o g. 3, „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Jalla. — O g. 7. po raz 4-ty „Saul król“, dramat w 5 aktach Edwina Jędrkiewicza.

We środę 7. kwietnia o g. 7. „Loc w Wencji“, operetka w 3 aktach J. Straussa.

We czwartek 8. kwietnia o g. 7. po raz piąty „Saul król“, dramat w 5 aktach E. Jędrkiewicza.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA“ (ul. Rejtana 1. 3):

Program XVII. od poniedziałku 22 marca codziennie o g. 7.30 wiecz.

Część I.: Prolog — Z. Orwicz. P. Noskowska — piosenki liryczne. M. Windheim w swoim repertuarze. Czerwony występ Mili Kamińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie. R. Gierasiński jako „Dorozka (wzrost)“.

Część II.: „Sen pijaka“, wielka, aktualna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or“. Udział biera: M. Czajkowska. A. Kitschman. P. Noskowska, R. Gierasiński, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, W. Wesołowski, M. Windheim.

Bilety od 9-5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 1. 6), a od 6 wieczorem przy kasie.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej, prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawie naklekanie na odcinku przekazu adresu z opaski „Słowa Polskiego”.

— **Święcone.** Sekcja gospodarcza klubu dem.-nar. urządziła w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 1. 11, dnia 30 kwietnia b. r. o godzinie 8 wieczór Święcone dla członków i ich rodzin oraz osób wprowadzonych. Karta uczestnictwa 25 Mk. od osoby. Zgłoszenia przyjmują Sekretariat codziennie od godz. 5 — 9 wiecz. Lista otwarta do dnia 8 kwietnia, późniejsze zgłoszenia z powodów gospodarczych nie będą uwzględniane.

— **W niedzielę Wielkanocną**, jako w dniu rocznicy zwycięskiej bitwy Racławickiej w r. 1794 r., złoży patriotyczne rzesze obywatelstwa lwowskiego koła Bohaterom Racławickim. O godzinie 5-tej popołudniu u stóp pomnika Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim, przemówi ks. biskup dr. Władysław Bandurski i przedstawiciel włościan polskich z powiatu lwowskiego p. Sroka z Siemianówki. Kompania honorowa wojska polskiego wraz z orkiestrą po raz pierwszy w wolnej Polsce zgromadzi się pod pomnikiem. Orkiestra odegra melodie narodowe, odśpiewane też będą pieśni patriotyczne, śpiewane w okresie długiej niewoli. Stow. „Gwiazda”, które zainicjowało uroczystość, zaprasza rodaków do tłumnego udziału w tej manifestacji narodowej.

— **Nadzwyczajne pociągi osobowe.** Dyrekcja kolei państw. we Lwowie komunikuje: Dnia 5 i 6 kwietnia b. r. odejda ze Lwowa do Krakowa nadzwyczajne pociągi osobowe za opłatą taryfowych należitości za pociąg osobowy: odjazd ze Lwowa każdorazowo 10 (rano).

— **„Najmłodszym w literaturze polskiej”** (Tuwin, Wierzyński, Iwaszkiewicz, Słonimski, Lechoń, Hołczyca i inni) poświęcony będzie wieczór literacki z recytacjami, który odbędzie się we wtorek, dnia 6 kwietnia b. r., w sali „Czytelnia Akademicka” przy ul. Senatorskiej. Prelegentem i recytatorem jest p. Stanisław R. Staude, który między innymi odczyta także swoje własne utwory. Wieczór ten poświęcony nowemu, a tak mało u nas znanemu kierunkowi w literaturze, wzbudził wśród inteligencji naszej ogromne zainteresowanie. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Altmberg, Hotel George’a.

— **Wieczór sonatowy.** We wtorek, 13 kwietnia w sali Towarzystwa Muzycznego odbędzie się wieczór sonatowy Henrysa Melcera i Wacława Kochańskiego. Znakomici artyści wykonają trzy epokowe arcydzieła, w których geniusz ludzi osiągnął najszczytniejsze wzniosły: Sonatę Francka, sonatę Brahmsa G-dur i Krentzenowską sonatę Beethovena. Bilety w składzie nut Polonickiego, ul. Tańskiej 1.

— **W sprawozdaniu** onegdajszym z audjencji „Związku urzędników państwowych z akademickim wykształceniem” wkradła się pomyłka o tyle, że „Związek” ten obejmuje nie tylko urzędników państwowych, lecz także urzędników z innych działów, a w szczególności Tow. nauczycieli szkół wyższych, Związki inżynierów, Namiestnictwa oraz Wydziału krajowego, Towarzystwo lekarzy rządowych, urzędników weterynaryjnych oraz Związek urzędników państwowych techniczno - lasowych.

— **Z Towarzystwa straży mogił polskich bohaterów.** Komitet wydawniczy książki, mającej upamiętnić bohaterską obronę Lwowa, odbył w środę posiedzenie w mieszkaniu p. Michałowej Jorkaszowej, na którym ustalono, po wyczerpującej dyskusji, cały program wydawnictwa i listę współpracowników.

Na wniosek r. Orobkiewicza postanowiono, po porozumieniu się z prezydentem miasta, umieścić granitowe głazy z odpowiednimi tablicami na placu Bema, w ogrodzie Polejnickim, w parku Kilińskiego, koło szkoły kadetkiej i Persenkówce, oraz zwrócić się do kolejarzy z wezwaniem, by na dworcu kolejowym, w miejscu widocznym wmurowali tablicę pamiątkową.

Za przykładem lwowskiej bazyliki nikt nie pozostawił śladu zinażacji naszych w pamiętnych miesiącach 1918/19 roku znikną niebawem zupełnie, niechaj więc te głazy i tablice pamiątkowe świadczą kiedyś wobec swoich i obcych o bohaterstwie Lwowa i jego mieszkańców.

W szkole Sienkiewicza tablicę już wmurowano; obok Politechniki i na cmentarzystwie bohaterów na Łyczakowie stana widome znaki czci — wszystko razem — jak owe obronne baszty z ubiegłych stuleci, rozrzucone po ziemiach polskich, wołać będą wielkim głosem, że Lwów był i jest polskim.

Do ścisłego komitetu książki pamiątkowej wybrano ks. dziekana Panasia, panie Jorkaszową i Ciszkową, radcę Orobkiewicza i redaktora Rollego.

— **Zbiórka święconego dla żołnierzy w polu**, przeznaczona iście po amerykańsku, w ciągu 3-ech dni wydała bardzo pokaźny rezultat, mimo wielu licznych poprzednich zbiorów. W gotówce zebrano około 40.000 Mk., oraz szereg podarków w naturze. Lwią część podarków w naturze złożyło K. O. P., nadto wiele darów w wiktualiach. Fabryka papieru Niemojowskiego złożyła na ten cel 75 notesów i 185 paczek papieru listowego. Zebrano przeszło 200 sztuk mydełek, w czym 4 paczki ofiarowała fabryka „Tien”, zaś firma „Pierścionki” ofiarowała 50 mydełek, 50 mydełek i 100 mydełek.

— **S. p. Henryk z Lubomirza Treter.** Wczoraj doprowadzono na spoczynek wieczny S. p. Henryka z Lubomirza Tretera, znanego przemysłowca, który zmarł po krótkich cierpieniach w 65 roku życia. Zmarły osierocił żonę i dwie córki oraz synów; dra Mieczysława, cenionego historyka sztuki, kustosa Muzeum Lubomirskich i Iana, profesora szkoły handlowej.

— **Uczciwy chłopiec.** Roman Bilicz, lat 16, zamieszkały przy ul. Polnej 49 niósł jakimś panu, który przybył ze Stanisławowa, torebkę i walizę z rzeczami. Wsiadł obaj do tramwaju, gdyż mieli iść na ulicę Kalecza. Chłopak wysiadł z pakunkami koło poczty (a więc najbliżej ulicy Kaleczej) gość pojechał zaś dalej. Wobec tego uczciwy Bilicz odniósł rzeczy do policji, gdzie oczekują na swego właściciela.

— **Potrącony przez konie.** Na targowicy konińskiej, został wczoraj strącony przez konie Leon Rauch, rzeźnik z Winnik. Pogotowie ratunkowe opatrzyło mu liczne rany na brzuchu i nogach, poczem R. odjechał do Winnik.

— **Zderzenie auta z tramwajem.** Samochód misji amerykańskiej Czerwonego Krzyża Nr. 3313 i tramwaj Nr. 107 zderzyły się wczoraj u zbiegu ul. król. Jadwigi i Gródeckiej. Szofer, który za daleko zajechał, chcąc nawrócić, cofnął wóz raptownie, a wówczas nadjechał tramwaj. Skutkiem zderzenia, w tramwaju wypadły szyby z okien i załamało się pudło, samochód wyszedł bez szwanku.

— **Fłaszke czarodziejskiego płynu** zdeponował w policji Jan Chulibożek, donosząc równocześnie, iż dziwny ten płyn dała niejaka Julia Stelmach, koleżance swej Marii N., aby ona wiała go do łóżka zonie Chulibożka. Jaki był cel tego „interesu” wyjaśni policja, płyn poddany zostanie analizie.

— **Benzyzna jako... trucizna.** W rozpaczy po sprzeczce z narzeczoną Zofia Nowogrodzka, lat 20, postanowiła pozbawić się życia i w tym celu wypila szklankę benzyny. Pogotowie ratunkowe przepłukało desperatkę żołądek i pozostawiło ją pod opieką... narzeczonego.

Ustawa o kolejach w czasie wojny.

Treść tak zwanej ustawy o militaryzacji kolei w czasie wojny, weszła już w życie. Ze względu na jej wielką doniosłość podajemy poniżej pełny tekst.

1) W czasie wojny wszystkie koleje żelazne podporządkowują się interesom obrony Państwa.

2) Władze kolei państwowych i prywatnych zobowiązane są do ścisłego współdziałania w czasie pokoju z władzami wojskowymi w pracach przygotowawczych, dotyczących wojennej sprawności sieci kolejowej.

Z chwilą ogłoszenia mobilizacji prywatne przedsiębiorstwa kolei żelaznych przechodzą pod zarząd Ministerjum Kolei i ich władze kolejowe stają się organami wykonawczymi Ministerjum.

3) Władze kolei państwowych i prywatnych, tudzież przedsiębiorstwa, pracujące w zakresie kolejnictwa, są w czasie wojny zobowiązane: 1) do bezwzględного wykonywania związanych z celami wojennymi zadań powołanej do tego władzy wojskowej, 2) do dostarczania na żądanie Ministerjum Spraw wojskowych potrzebnego taboru, parowozów, materiałów i narzędzi kolejowych dla potrzeb kolejnictwa wojskowego.

4) Pomimo podporządkowania kolei żelaznych interesom obrony Państwa, władze kolei państwowych, prywatnych tudzież przedsiębiorstw, pracujących w zakresie kolejnictwa — zatrzymują pełną odpowiedzialność za fachowo techniczne kierownictwo i sprawność podległej im sieci kolejowej i przedsiębiorstw.

5) W wypadkach, w których sprawność władz kolejowych nie zaspokaja wymagań wojennych, służy Ministrowi Spraw Wojskowych prawo wkroczenia w zakres ich działania i wydawania zarządzeń obowiązujących we wszystkich sprawach, dotyczących transportów wojskowych.

6) Koleje żelazne, tak państwowe, jako też i prywatne — mogą być dekretem Naczelnika Państwa w czasie wojny, lub wobec grożącego Państwu niebezpieczeństwa poddane mocy ustaw wojennych. W tym wypadku uważane są na kolejach wszelkie rozmyślne naruszenia, lub zaniedbania obowiązków zawodowych, obniżające sprawność kolei, samowolne porzucenie służby, wszelka agitacja, mogąca przynieść szkodę ruchowi kolejowemu, lub wywołać chwilowy zastój w tymże, oraz czyny, zagrażające temu ruchowi — za przestępstwa przeciwko sile zbrojnej Państwa i jako takie podlegają właściwości sądów wojskowych.

W czasie wojny, każdy pracownik kolei państwowych i prywatnych aż do 50 roku życia, o ile w myśl obowiązujących ustaw nie podlega obowiązkowi czynnej służby wojskowej — może być odpowiednio do swych kwalifikacji i specjalności powołany do wojskowej służby kolejowej. Nadto mogą być powołani i ci obywatele Państwa Polskiego, aż do 50 roku życia, którzy:

a) byli pracownikami kolejowymi;

b) choćby tylko czasowo w czasie wojny pozostawali w służbie kolejnictwa wojskowego w którymś z następujących przypadków:

c) mają fachowe wykształcenie, lub fachową praktykę w powyższej dziedzinie, o ile w myśl obowiązujących ustaw nie zostali do czynnej służby wojskowej powołani.

8) Ilość i kategorię osób, które mają być powołane na mocy art. 8, tudzież wysokość poborów ustali Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z właściwymi Ministrami, w każdym razie nie niżej, niż przepisuje art. 7 ustawy z dnia 11 lipca.

9) Osoby w art. 7 wymienione, składają z chwilą powołania przepisana przysięgę i od tej chwili stają się osobami wojskowymi, podlegającymi wojskowemu władzom, ustawom, sądom wojskowym.

10) Winni uchylenia się od obowiązków, w art. 7 określonych, podlegają karom, przepisany za uchylenie się od powszechnego obowiązku służby wojskowej.

11) Wykonanie niniejszej ustawy należy do Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Kolei Żelaznych i zainteresowanymi Ministrami.

Z muzyki.

S. MERCADANTEGO: „SIEDM SŁÓW PAŃSKICH”
Tradycyjnym zwyczajem wykonało „Konservatorium galicyjskiego Towarzystwa muzycznego” z racji Wielkiego Tygodnia, S. Mercadante: „Siedm słów Pańskich”.

Poważne to dzieło słyszałem poraz pierwszy i odniosłem, słuchając go, wrażenie, niezaprzeczenie bardzo silne. Dużo w niem patetyczności, dużo jednak akcentów prawdziwie silnych i pełnych dramatyczności, mimo, iż dramatyczność koncepcji rozplywa się częstokroć w przesłodkiej melodii, górgiastej zasadniczo ponad tem, co by mogło (na nasz dzisiejszy smak: powinno!), być wyrazem bólu bez granic i kresu. Mimowoli, gdy się słucha koncepcji muzycznej Mercadante (ur. 1797 — um. 1870), przychodzi na myśl płótna i freski mistrzów-malarzy z epoki przełomu średniowiecza i czasów nowych, spowijających swoje dzieła w draperje z patosu utkane, dzieła, w których obok akcentów rzetelnego odczucia bólu, spotyka się motywy sentymentu, nie odpowiadającego grozie sytuacji.

Pomimowoli snują się takie analogie nie wpływające jednak bynajmniej na zmniejszenie zainteresowania z jakim słucha się tej wielkiej sceny pasyjnej.

Konservatorium wykonując je, odniosło rzetelny sukces, a dyrygent prof. Adam Soltyś z pełnem zadowoleniem mógł patrzeć na rezultaty swojej pracy. Chór mieszany wywiązał się ze swojego niełatwego zadania poprawnie, pomijając drobne usterki, których widownia stała się słowem czwarte: „Nawet Ojciec Twój opuścił Ciebie”. Gdyby się odpowiednio wzmochno glosy tenorowe (wiemy jednak, jak o nie bardzo trudno) harmonii pięknego wykonania nie psułyby i w tym wypadku nie. Kwartet smyczkowy dobrze obsadzony, grał bardzo dobrze, zaś prof. Danczowski, który wykonał solo wiolonczelowe (słowo pierwsze: „Tysiączne winy na mnie cięża”) w grę swoją wlał dużo ciepła. Kwartet solowy reprezentowali: panie H. Green, M. Kowalska, J. Woliński i I. Wołski. H. Green zebrała poważną dawkę oklasków za wykonanie solo sopranowego przy wtórze wiolonczeli i pełnego smyczkowego kwartetu.

Głos jej piękny, silny, acz nieco wibrujący w tonach wyższych nadaje się doskonale do egzekwowania tego rodzaju utworów. Dzielnie sekundowała jej p. M. Kowalska, której głos o ciemnej barwie stwarzał tę pożądaną dla utworu patynę powagi i nastroju.

Doskonale śpiewał p. J. Woliński. Piękny organ gęstszy, czysta intonacja, piękna i silna góra — oto wartości dzisiejsze. Piszę dzisiejsze, bo jednak jestem głęboko o tem przekonany, że artysta ten przy dalszej pracy ma zapewnioną przyszłość. P. J. Woliński miał chwile bardzo dobre, w solu tylko (słowo szóste: „Spełniło się... sam się oddał katom swoim”) chwile zawołowanie jakoby głosu wrażenie nieco przygasilo.

Reasumując moje spostrzeżenia raz jeszcze stwierdzam, że wykonanie było bardzo wzorowe i że audycje poza jednym zasadniczym zastrzeżeniem uważać można za doskonałe. Restrykcja odnosi się do niepotrzebnej mieszany językowej. Chór śpiewał po polsku, soliści po włosku, ba! była chwila, kiedy wplatała się i łacina w tekst śpiewany. Na przyszłość powinno się tego unikać, gdyż różnorodność taka wrażenie stanowczo psuje.

Prof. Lesław Jaworski.

~~~~~

**Prenumerate  
na „Słowo Polskie”  
przyjmuje**

**Administracja „Słowa Polskiego”  
Lwów, ul. Zimorowicza 11—15.**

~~~~~